

DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO
TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO
W ŁĄDZIE NAD WARTĄ 1952—1977

Rys historyczny

Dnia 4 lipca 1977 r. minęło dwadzieścia pięć lat od założenia Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą.

Bezpośrednią przyczyną powstania salezjańskiej uczelni była likwidacja niższego seminarium tamże w lipcu 1952 r. Doszły do tego jeszcze sprawy finansowej i lokalnej natury. Prowincja św. Stanisława Kostki od 1933 r., a więc od chwili utworzenia w Polsce dwu odrębnych inspektorii salezjańskich, wysyłała swoich kleryków na studia filozoficzno-teologiczne do bratniej prowincji św. Jacka. Tak czyniła również po drugiej wojnie światowej. Było to jednak dla niej poważnym obciążeniem finansowym. Toteż w r. 1949 na miejsce Szkoły Tkackiej w Kutnie-Woźniakowie powołano do życia Wyższe Seminarium Duchowne, obejmujące studium filozofii. Dom w Woźniakowie okazał się jednak wkrótce za ciasny, gdyż napływ kleryków z nowicjatu w Czerwińsku był w tym czasie dość duży. Przeznaczono więc na ten cel zakład w Łądzie, który z dniem 3 VII 1952 r. przestał pełnić funkcję niższego seminarium. Ksiądz Stanisław Rokita, ówczesny inspektor, wydał specjalny dekret z datą 4 VII 1952, erygujący w Łądzie Wyższe Seminarium Duchowne. Zawiadomił o tej decyzji Kurię Diecezjalną we Włocławku oraz Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie, zaznaczając, iż „Dom Zakonny Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą (...) jest filią Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Kutnie-Woźniakowie”¹.

¹ Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. Teka: Utworzenie Wyższe-

Już z końcem sierpnia tegoż roku przyjechało z Czerwińska nad Wisłą 39 byłych nowicjuszków, aby rozpocząć normalną naukę. Przełożonym tej nowej wspólnoty seminaryjnej został ks. Henryk Czepułkowski, dawniejszy dyrektor Salezjańskiej Szkoły Graficznej w Warszawie, mając do pomocy ks. Stanisława Jezierskiego w charakterze administratora domu, ks. Romana Skrzelowskiego jako kierownika studiów i ks. Stanisława Wilkosza, byłego dyrektora niższego seminarium, który objął obowiązki katechety². Pozostał jeszcze z dawnego personelu ks. Adam Cyronek, wykładowca języka polskiego. Klerycy-asystenci: Henryk Brunka (muzyka), Jerzy Duszewski (lektoraty) i Mieczysław Krawczuk, powołani w ramach praktyki pedagogicznej przewidzianej regułami Zgromadzenia, pełnili funkcje pomocnicze. Ksiądz Paweł Golla objął obowiązki spowiednika. W następnym roku kierownikiem studiów został ks. Mieczysław Rodak, a urząd katechety objął ks. Jan Bieńkowski. Przybył również ks. Leon Kotłowski na nauczyciela łaciny. Z kleryków, po odejściu Brunki i Krawczuka, doszli Zdzisław Pucek i Marian Żuk. Ten ostatni prowadził chór i orkiestrę.

Plan studiów obejmował wykłady, zgodnie z ogólnie przyjętym programem dla wyższych seminariów, z przedmiotów filozoficznych oraz dyscypliny z zakresu szkoły średniej, gdyż przeważająca większość alumnów nie posiadała matury państwowej.

W dwa lata później (1954) dokonała się nowa i ważniejsza zmiana. Słuchaczy filozofii zgromadzono w całości w Woźniakowie, a potem w Czerwińsku n. Wisłą, do Łądu zaś przybyli klerycy, którzy po skończonej próbie pastoralno-pedagogicznej mieli rozpoczynać studia z teologii. W związku z tym stanęły przed seminarium nowe trudności, a więc na pierwszym miejscu brak personelu profesorskiego, biblioteki teologicznej i innych, koniecznych w tym wypadku, pomocy. Same warunki lokalowe pozostawiały również wiele do życzenia. Jednak dzięki niezłomowanej energii nowego przełożonego, ks. Józefa Strusa, byłego rektora seminarium w Woźniakowie, przy szczupłych siłach profesorskich i ograniczonych środkach finansowych rozpoczęto w listopadzie 1954 r. wykłady dla pierwszego kursu teologii, liczącego 30 słuchaczy. Już jednak w r. 1957 seminarium posiadało pełne cztery kursy, w tym też roku i następnym miały miejsce pierwsze święcenia kapłańskie (w Zagórowie 22 XII 1957 i w Łądzie 8 V 1958), których udzielił 27 alumnom bp Antoni Pawłowski, ordynariusz diecezji włocławskiej.

go Seminarium. Kopia pisma ks. S. Rokity do Urzędu do SW w Warszawie z 22 X 1952 r.

² Urząd ten w przybliżeniu odpowiada funkcjom ojca duchownego w innych seminariach.

W pierwszych dwu latach zajęcia prowadzili wykładowcy miejscowi, księża: Józef Strus (dogmatyka, teologia pastoralna), Henryk Czepułkowski (historia Kościoła, socjologia), Marian Adamski (teologia moralna), Henryk Jacenciuk (prawo kanoniczne), Idzi Mański (Pismo św., języki starożytne, śpiew i orkiestra), Paweł Golla (teologia życia wewnętrznego) i inni. Jednak na skutek braku własnych sił dydaktycznych trzeba było zwrócić się o pomoc z zewnątrz, a przede wszystkim wysłać członków Zgromadzenia na wyższe uczelnie w kraju i za granicą, by uzupełnić brakujący personel.

Z wykładowców obcych przyjeżdżali: z diecezji gnieźnieńskiej ks. Witold Gronkowski (1956—62), wybitny biblista oraz ks. Tadeusz Piekarski (teologia moralna) i ks. Adam Wojtyła (teologia moralna i orientalna), obaj w latach 1959—62. Ostatnio dojeżdża ks. Kazimierz Głów (dogmatyka). Ksiądz Arnold Marcinkowski z Poznania od 1958 r. prowadzi wykłady ze sztuki kościelnej i konserwacji zabytków. Wykłady z homiletyki w r. 1959/60 prowadził ks. Marian Rzeszewski z Włocławka. Ksiądz Bogdan Misztal w roku akad. 1961/62 dojeżdżał z Łodzi z prelekcjami biblijnymi, a ks. Bogusław Nadolski, chrystusowiec, w r. 1967/68 objął homiletykę i liturgię. Przez pięć lat (1971—76) ks. Władysław Biedrzycki ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Rodziny kontynuował zajęcia z Pisma św., dojeżdżając z Kazimierza Biskupiego. Obecnie prowadzi ten przedmiot ks. Edward Szymanek, chrystusowiec. Ponadto zajęcia z medycyny pastoralnej prowadzili m. in. lekarze Zbigniew Sławek z Zagórowa i Jadwiga Mańkowa z Poznania. Z pomocą przyszli także współpracownicy z prowincji św. Jacka. Ksiądz Józef Nęcek, były inspektor, w latach 1963—66 miał wykłady z teologii moralnej, a ks. Zbigniew Skoczylas od 1966 do 1969 r. prowadził chór i orkiestrę.

Równocześnie Zgromadzenie wysłało szereg kapłanów na wyższe studia filozoficzne i teologiczne, tak że już wkrótce można było zastąpić niektórych przyjezdnych wykładowców siłami własnymi. Jak z pobieżnych obliczeń wynika, w latach 1956—1977 studiowało około 70 salezjanów, w tym 30 teologię, 15 filozofię, 3 prawo kanoniczne, 8 humanistykę, 2 sztukę, a 1 prawo świeckie. Stopień magistra uzyskało 50, stopień doktora 15. Niektórzy z nich zostali zaangażowani na wyższych uczelniach w kraju i za granicą w charakterze pracowników naukowych³. Tak więc po latach seminarium łódzkie doczekało się prawie w komplecie własnego personelu naukowo-dydaktycznego. Rektorzy: ks. Stanisław Styrna i ks. Jan Chmiel to już wychowankowie łódzkiej uczelni.

³ Księża: Marian Ciszewski, Marian Lewko, Roman Pomianowski, Remigiusz Popowski, Stanisław Wilk pracują na KUL-u, ks. Roman Murawski na ATK.

Poza wyżej wspomnianymi zajęciami, w okresie 25-lecia istnienia seminarium, prowadzono własnymi siłami następujące przedmioty: dogmatykę — księża: Kazimierz Cichecki, Władysław Kołyszko, Waclaw Świerzbiołek i Ryszard Ukleja; Pismo św. Starego i Nowego Testamentu — księża: Andrzej Strus, Józef Wilk i Zenon Ziółkowski; teologię orientalną — ks. Waclaw Świerzbiołek; teologię moralną — księża: Apoloniusz Domański, Zbigniew Korcz i Stanisław Skopiak; prawo kanoniczne — księża: Jan Chmiel i Ludwik Kaliński; historię Kościoła — księża: Feliks Cieplik, Antoni Kołodziejczak, Stanisław Kosiński i Waclaw Nowaczyk; apologetykę — księża: Henryk Brunka, Kazimierz Cichecki i Marian Węcowski; patrologię — księża: Stanisław Kosiński, Zenon Ziółkowski; liturgię — księża: Jan Bednarz, Kazimierz Cichecki, Feliks Cieplik, Antoni Rafałko, Zdzisław Weder; homiletykę — księża: Ignacy Chodźko, Feliks Cieplik, Józef Gregorkiewicz, Stanisław Kosiński i Stanisław Styrna; katechetykę — księża: Jan Bartnik, Marian Błoński, Feliks Cieplik, Roman Murawski, Waclaw Nowaczyk i Florian Siuda; teologię ascetyczną — księża: Ignacy Chodźko, Paweł Golla, Józef Gregorkiewicz, Andrzej Świda; naukę społeczną — księża: Henryk Czepułkowski, Antoni Gabrel, Henryk Jacenciuk i Stanisław Styrna; teologię pastoralną — księża: Jan Bartnik, Antoni Kołodziejczak, Józef Nęcek, Stanisław Sadowski. Oprócz tego uczyli łaciny księża: Antoni Kołodziejczak, Stanisław Kosiński, Zenon Ziółkowski, a ostatnio Stanisław Szmidt. Lektoraty z języków obcych (włoskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego) prowadzili księża: Feliks Cieplik, Paweł Golla, Stanisław Kosiński, Stanisław Szmidt i Paweł Prokopowicz — koadiutor misjonarz.

W r. 1972 przeniesiono studium filozofii, mieszczące się poprzednio w Kutnie-Woźniakowie, a później w Czerwińsku nad Wisłą, do seminarium w Łądzie, łącząc je z teologią. W związku z tym do personelu dydaktyczno-wychowawczego doszło kilku wykładowców z przedmiotów filozoficznych. Ksiądz Tadeusz Bazylczuk objął wykłady z historii filozofii nowożytnej i współczesnej, wstęp do filozofii i etykę; ks. Marian Ciszewski — historię filozofii starożytnej i średniowiecznej; ks. Stanisław Bogdański — filozofię bytu; ks. Józef Belniak — psychologię i pedagogikę; ks. Ludwik Nowak — wykłady z logiki, teorii poznania i metodologii nauk; ks. Marian Lewko — konwersatorium z literatury religijnej. W roku akademickim 1977/78 było zaangażowanych 21 wykładowców salezjańskich, w tym 7 ze stopniem doktora. Trzynastu prowadzi zajęcia z teologii, 2 wyklada prawo kanoniczne, 6 (łącznie z lektorami) ma zajęcia na kursie filozoficznym.

W roku akademickim 1974/75 dzięki staraniom ks. rektora Stanisława Styrny alumni VI kursu w ramach podnoszenia poziomu studiów zostali wciągnięci na listę studentów KUL-u na Wydziale Teologicznym,

z prawem ubiegania się o tytuł magistra pod warunkiem zaliczenia studiów seminaryjnych, napisania pracy magisterskiej i złożenia przepisanych egzaminów przed wyznaczoną komisją. W związku z tym okresowo przyjeżdżali do Łądu profesorowie KUL-u: ks. prof. dr hab. Edward Kopeć, dziekan Wydziału Teologicznego; ks. docent dr hab. Mieczysław Majewski, salezjanin, kierownik katedry katechetyki; ks. dr hab. Celestyn Napiórkowski, franciszkanin, mariolog; ks. prof. dr hab. Adam Szafranski, kierownik katedry teologii pastoralnej; ks. docent dr hab. Stanisław Witek, kierownik katedry teologii moralnej i ks. docent dr hab. Zygmunt Zieliński, kierownik katedry historii Kościoła w XIX i XX w. W ten sposób już 25 alumnów zdobyło stopień magistra, co w pewnym stopniu przyczyniło się do podniesienia kwalifikacji studentów i rangi łądzkiej uczelni oraz głębszego zainteresowania problematyką teologiczną.

W ciągu minionego ćwierćwiecza przeszło przez łądzkie seminarium ponad 380 kleryków. Z tej liczby zostało wyświęconych na kapłanów 251, opuściło jego mury 68, dwóch zginęło tragicznie. Należy dodać, że większość alumnów wywodzi się z warstwy robotniczej i chłopskiej, a tylko w nieznacznym procencie z rodzin inteligenckich.

Struktura formacyjna seminarium

Głównym celem łądzkiej uczelni jest formacja przyszłych kapłanów Zgromadzenia zgodnie z jego *Ustawami*, nakazami Kościoła i wytycznymi Episkopatu Polski. Toteż jej organizacyjna struktura w zasadzie nie odbiega w niczym od struktury innych seminariów w Polsce, diecezjalnych i zakonnych. Władze seminaryjne, mając na uwadze normy uchwalone przez Konferencję Episkopatu Polskiego w 1967 i 1971 r., zawarte w *Ratio institutionis sacerdotalis in seminariis Poloniae* i zatwierdzone przez Kongregację do Spraw Wychowania Katolickiego (12 IX 1968 i 15 IX 1971), oraz postanowienia dwóch ostatnich Kapituł Generalnych z 1970 i 1976 r., położyły, większy niż dotychczas, nacisk na formację pastoralną alumnów, zwłaszcza na apostołat młodzieżowy. Było to zupełnie zrozumiałe i zgodne z tradycją salezjańską. Wytyczne *Ratio institutionis sacerdotalis* zastosowano również odnośnie do personelu dydaktycznego, programu studiów i planu pracy związanej z rokiem seminaryjnym. Uwzględniono ogólnie przyjęte przez wszystkie seminaria zasady dotyczące administracji, kierownictwa zewnętrznego itp.

Rektor seminarium pełni jednocześnie funkcję dyrektora domu zakonnego. On też stoi na czele całej wspólnoty i jest za nią odpowiedzial-

ny wobec władz kościelnych i Zgromadzenia. Wikariusz (zastępca rektora, funkcję tę sprawował dawniej katecheta, należy do niego troska o życie religijne, moralność współbraci i opieka nad chorymi), kierownik studiów (dawniej radca), administrator (odpowiednik prokuratora w seminarium diecezjalnym) i prefekci alumnów (zazwyczaj dwóch: jeden dla słuchaczy filozofii, drugi dla kursów teologicznych) tworzą personel kierowniczy, stanowiąc jednocześnie Radę Domu, do której wchodzi także miejscowy proboszcz i jeden radca z wyboru wspólnoty. Zakres jej kompetencji określają ustawy Zgromadzenia i postanowienia Kapituły Inspektorialnej⁴.

Oprócz Rady Domu istnieje jeszcze Rada Pedagogiczna. Ona to na początku roku seminaryjnego ustala program pracy i plan studiów. Zbiera się trzy razy do roku na tzw. „obserwacje” (scrutinium), dokonując wspólnie oceny postępowania poszczególnych alumnów i ich przydatności do kapłaństwa oraz do pracy w Zgromadzeniu.

Klerycy posiadają własną Radę Alumnów, do której należą dziekan (dawniej duktor) i wicedziekan oraz duktorzy poszczególnych kursów, wybrani większością głosów przez wspólnotę klerycką. Stanowią oni oficjalny łącznik między tą ostatnią a przełożonymi. Obowiązkiem dziekana jest przekazywanie poleceń przełożonych kleryckiej wspólnotie i dopilnowanie ich realizacji, natomiast wicedziekanowi przekazano wszystkie sprawy związane z organizowaniem akademii i różnych tym podobnych kulturalnych imprez na terenie seminarium.

Nie bez znaczenia dla życia seminaryjnego są coroczne wizytacje kanoniczne inspektora. Wpływają one pozytywnie na całokształt życia zakonnego, przyczyniając się do zachowania karności zakonnej i podtrzymania salezjańskich tradycji.

Te zewnętrzne ramy strukturalno-organizacyjne, w których żyje i działa wspólnota seminaryjna, mają na pierwszym miejscu ułatwić alumnowi zakonną i kapłańską formację jako *conditio sine qua non* jego przyszłej pracy i działalności salezjańskiej. Toteż obok nauki jego najważniejszym obowiązkiem jest przede wszystkim troska o życie wewnętrzne i wyrobienie charakteru. Tak więc codzienne uczestnictwo we mszy św., częsta spowiedź i komunie św., kult eucharystyczny i maryjny, codzienne rozmyślanie, miesięczne i kwartalne dni skupienia, coroczne rekolekcje i inne praktyki pobożne, połączone z obserwacją zakonnych reguł, powinny ożywiać dusze alumnów i umacniać ich coraz bardziej

⁴ Por. *Konstytucje i Regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego*. Łódź 1972 art. 185—189: Rada wspólnoty.

w łasce powołania. Doniosłą rolę odgrywa tutaj kierownictwo duchowe spowiedników, decydujących in foro interno o moralnej zdatności kandydata do kapłaństwa i życia salezjańskiego. Niemały wpływ wywierają także na wspólnotę seminaryjną, pozostawiając w niej głębokie ślady, różne uroczystości kościelne, zwłaszcza śluby zakonne i święcenia kapłańskie. Te ostatnie odbywały się zazwyczaj w kościele parafialnym w Łądzie⁵. Udzielali ich przeważnie biskupi wrocławscy, a także arcybiskup Antoni Baraniak oraz biskupi Bernard Czapliński i Tadeusz Etter.

Kierownictwo sumienia to osobny rozdział w życiu seminarium. Ta praca cicha i niewidoczna, jednak najważniejsza, bo wnikająca w głąb sumień ludzkich, decyduje o duchowej wielkości Zgromadzenia i wiecznej żywotności Kościoła. Największe zasługi położył tutaj ks. Paweł Golla, który przez przeszło dwadzieścia lat był spowiednikiem kleryków i współbraci. Piękna postać kapłana-salezjanina, bez reszty oddanego Bogu i ludziom. Na każde zawołanie zawsze służył radą, pomocą, zachętą. Po jego śmierci funkcję tę objął ks. Władysław Fidurski. Na osobną wzmiankę zasługuje również ks. Stefan Pawlaczyk, proboszcz w Kowalewie, salezjanin, który od szeregu lat spieszy z pomocą duchową w sakramencie pojednania raz lub dwa razy w tygodniu jako drugi spowiednik wspólnoty seminaryjnej.

Urobienie duchowe każdego alumna stanowi największą troskę przełożonych seminarium i wyższych władz Zgromadzenia.

Nie mniejszą troską otacza się formację intelektualną alumnow. Oprócz wykładów, kolokwiów i egzaminów, przewidzianych programem studiów, każdego alumna obowiązuje szereg lektur z danego przedmiotu, udział w wybranym seminarium, napisanie pracy seminaryjnej, a na wyższych kursach — magisterskiej. Klerycy po kursie filozoficznym zobowiązani są do złożenia „rigorosum”, natomiast słuchacze VI kursu teologii składają egzamin jurysdykcyjny przed komisją, na której czele stoi przewodniczący wyznaczony przez miejscowego ordynariusza. Wreszcie obroną pracy magisterskiej od 1975 r. i komisyjnym egzaminem z wyznaczonych tez na Wydziale Teologicznym KUL-u alumni zamykają seminaryjny etap swej formacji intelektualnej.

Należy dodać, że od szeregu lat biorą oni również udział w różnych zjazdach i kursach urządzanych przez polskie ośrodki teologiczne, jak

⁵ Poza Łądem odbyły się święcenia niektórych alumnow w Czerwińsku i Łodzi (1969), w Pile i Sokołowie Podlaskim (1974) oraz w Roku Jubileuszowym (1975) w Rzymie. Ojciec św. Paweł VI udzielił wówczas święceń kapłańskich diakonom: S. Bronakowskiemu, R. Denisiukowi, A. Durakowi, K. Hercowi, J. Koszewnikowi, J. Richertowi i T. Saczywce. Nadto pojedynczych alumnow wyświęcono w Chodlu, Rumi, Wrocławku i Warszawie.

KUL, ATK, Wyższe Seminarium Duchowne w Poznaniu, Katolicki Instytut Trzeźwości itp., celem zorientowania się we współczesnej problematyce teologicznej i odpowiedniego przygotowania się do zadań pastoralnych, zwłaszcza wśród młodzieży. Mają także możliwość zetknięcia się na miejscu z wybitnymi przedstawicielami teologii i filozofii — z kraju i zza granicy — którzy raz po raz przybywają do seminarium w Łądzie z referatami, zapraszani przez profesorów lub władze seminaryjne.

Ważną rolę w formacji intelektualnej kleryków pełni biblioteka seminaryjna. Początki biblioteki były bardzo skromne. Z dawniejszej pozostały strzępy, uległa bowiem rozproszonemu i częściowemu zagładzie w czasie okupacji. Po wojnie zaś trzeba było od podstaw tworzyć nową, dostosowaną do aktualnych potrzeb zakładu. Toteż gdy w 1952 r. rozpoczęto studia seminaryjne, problem odpowiedniego księgozbioru o charakterze naukowym — zwłaszcza z dziedziny teologicznej — stał się niezwykle palący. Rozwiązano go częściowo dzięki darowiznom osób prywatnych⁶, domów salezjańskich, członków zgromadzenia i darom zagranicznym oraz na drodze stałych zakupów i wymiany międzybibliotecznej. Dzięki staraniom i finansowemu poparciu inspektorów, zwłaszcza ks. Feliksa Żołnowskiego i ks. Stanisława Styrny, biblioteka otrzymała szereg wartościowych pozycji, na przykład serię krytycznego wydania dzieł Ojców Kościoła (*Corpus Scriptorum Christianorum*, 118 tomów), drukowanego w Belgii, różne nowsze encyklopedie, słowniki i bibliografie obcojęzyczne oraz periodyki z dziedziny bibliistyki, katechetyki i innych dyscyplin teologicznych.

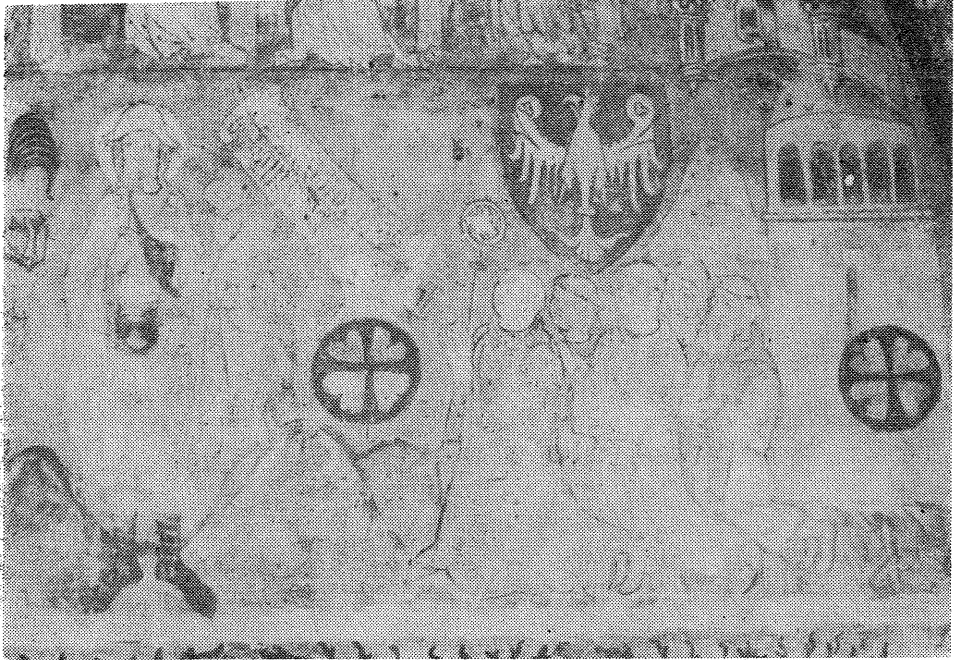
Wielką zasługą ówczesnego administratora seminarium ks. Henryka Jacenciuka było przygotowanie w latach 1959—64 pomieszczenia na bibliotekę. Przeznaczono na ten cel jedno skrzydło klasztoru (dawny korytarz), mogące pomieścić kilkanaście tysięcy książek. Ksiądz Jacenciuk postarał się też o regały drewniane, o skrzynki katalogowe i inne sprzęty. Był również bibliotekarzem.

W r. 1969 kierownikiem biblioteki został ks. Władysław Grochal. Dzięki jego zabiegom powiększa się ona z roku na rok. Zawiera w chwili obecnej ponad 36 tys. woluminów, w tym kilkaset starodruków i około 150 tytułów czasopism krajowych i zagranicznych. Biblioteka służy swym księgozbiorem pracownikom dydaktycznym i alumnom, a nawet osobom obcym. By sprostać temu zadaniu, zatrudnia się w ramach zajęć i w okresie wakacyjnym kilku kleryków, pomagających kierownikowi w inwentaryzacji nowych nabytków oraz w wykonywaniu różnych prac porządkowych.

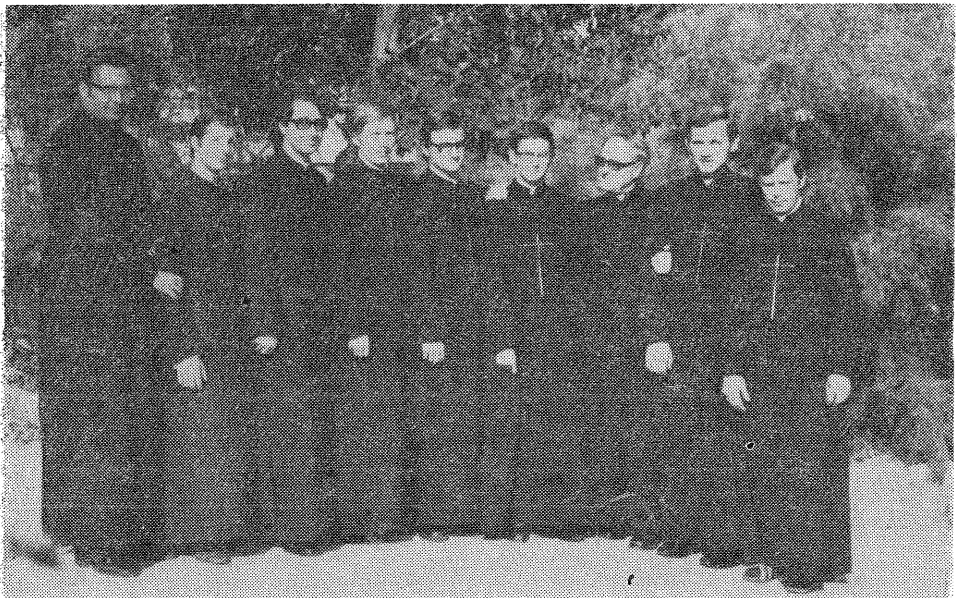
⁶ W szczególny sposób zasłużył się dla biblioteki łądzkiej ks. Zygmunt Przyjemski, który cały swój bogaty księgozbiór podarował seminarium.



**GENERAL TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO KS. ALOJZY RICCERI
Z WIZYTĄ W ŁĄDZIE — OBOK STOI KS. KAZIMIERZ CICHECKI, ÓWCZESNY REKTOR
SEMINARIUM**



Kaplica Mieczysławowska w Łądzie. Fragment malowideł gotyckich z XIV wieku



Grupa kleryków łądzkich udających się na misje. W środku (bez krzyża) ks. Inspektor Feliks Żołnowski. Z boku stoi ks. Stanisław Styryna, rektor Seminarium

Szczególną wagę przywiązuje seminarium do formacji misyjnej, mającej za sobą długą i piękną tradycję w tym zakładzie. Przez szereg lat istniało Kółko Misyjne, prowadzące ożywioną działalność wśród alumnów. Aktualnie w Łądzie mają miejsce częste spotkania z misjonarzami salezjańskimi i z innych zgromadzeń. Tak więc klerycy spotkali się na przestrzeni ćwierćwiecza bezpośrednio z szeregiem misjonarzy-salezjanów — z ks. Władysławem Klimczykiem (Indie), ks. Aleksandrem Domańskim (Peru), ks. Janem Dziakiem (Peru), ks. Michałem Moskwą (Japonia), ks. Szymonem Wójcickim (Chile) — a także z ks. Gennaro Honda, japońskim inspektorem prowincji salezjańskiej, oraz z radcą do spraw misji przy zarządzie głównym Zgromadzenia ks. Bernardem Tohill i innymi. Że ta idea jest nadal żywa, świadczy o tym wyjazd na pracę misyjną do Afryki i Ameryki Południowej 30 wychowanków seminarium, w tym 15 księży, 14 kleryków i 1 koadiutora, członka domu łądzkiego⁷.

Nieobca jest alumnom formacja pastoralna, do której zaprawiają się praktycznie już od nowicjatu, obejmująca takie akcje, jak katechizacja dzieci i młodzieży, prowadzenie scholi, przygotowanie akademii kościelnych, urządzenie żłóbka i grobu Pańskiego, pełnienie funkcji kościelnego i organisty, opieka nad liturgiczną służbą ołtarza, indywidualne i zespołowe występy muzyczno-wokalne. Warto przy tym dodać, że kilku alumnów przez wiele lat (do 1970 r.) obsługiwało niejedną okoliczną parafię, jak np. Ciężen, Łądek, Myślubórz, Ostrowite i Szymanowice, w charakterze organisty i katechety. Większość kleryków udaje się w okresie Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy z pomocą na placówki parafialne, a w czasie wakacji niemal wszyscy są zaangażowani do pracy wśród młodzieży i w duszpasterstwie turystycznym; wyjeżdżają w tym celu nawet za granicę — do Włoch i Belgii⁸. Nadto alumni ostatniego kursu idą na miesięczne przeszkolenie pastoralne do jednego z ośrodków salezjańskich, a po trzecim kursie na jednoroczną praktykę duszpasterską, po ukończeniu której wracają do seminarium. Wielu z nich bierze udział

⁷ Na pracę misyjną wyjechali w latach 1964—1977 m.in. księża: Teodor Bartnik, Jan Borkowski, Sławomir Bronakowski, Klemens Deja, Henryk Kosiorek, Henryk Sak, Józef Sianko (Brazylia); Józef Draugialis, Lucjan Kamiński, Waclaw Świerzbiołek (Boliwia); Bogusław Bujalski (Kolumbia); Stanisław Bieniek i Wiesław Kaczmarczyk (Wenezuela); Edward Bielawski i Piotr Paziński (Zair); klerycy: Marek Ekert, Bronisław Samselski (Brazylia); Bogusław Dyś, Marian Mazur i Czesław Nenikowski (Chile); Stanisław Pikor, Zbigniew Stelmach (Boliwia), Paweł Głogowski i Jerzy Konaszewski (Japonia), Jan Szkopiecki (Zair) i koadiutor Józef Świerczyński (Boliwia). Alumni Stanisław Kundzicz i Tadeusz Soboń wyjechali do Japonii już po 1977 r.

⁸ Do Włoch, na zaproszenie inspektora weneckiego, pojechało w 1974 r. sześciu alumnów; w 1976 r. — czterech. Natomiast do Belgii, na zaproszenie rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, trzykrotnie wyjeżdżało po dwóch kleryków.

w różnych kursach związanych z duszpasterstwem akademickim, rodzinnym, antyalkoholowym, młodzieżowym czy turystycznym.

Niemalą wagę przywiązują przełożeni do formacji kulturalnej alumnów, która w życiu salezjańskim odgrywała zawsze doniosłą rolę. Przejawia się ona w formie artystycznych występów, pielęgnowaniu muzyki i śpiewu, przygotowywaniu akademii, różnych literackich wieczorów czy wystaw oraz kursów muzycznych i papieroplastycznych, tak bardzo przydatnych do późniejszej pracy wśród młodzieży.

Duże zasługi położyli w tej dziedzinie kierownicy studiów: ks. Władysław Kołyszko, ks. Stanisław Skopiak i ks. Wacław Świerzbiołek. Szczególnie zaś zapisał się w pamięci alumnów ks. Kazimierz Cichecki, „Żelazny radca”, który przez niemal dziesięć lat (od 1957 do 1965) kierował życiem kulturalnym seminarium, wnosząc w mury uczelni swą postawą, pełną optymizmu i entuzjazmu, ducha młodzieńczego zapału i salezjańskiej radości. Obok nich należy wymienić księży: Jana Bednarza, Kazimierza Gałaja, Jacka Kochańskiego, Józefa Króla, Idziego Mańskiego, Floriana Siudę, Zbigniewa Skoczylasa i plastyka koadiutora Ludwika Mocarskiego, którzy bądź jako muzycy, bądź jako organizatorzy kursów czy ich kierownicy przyczynili się w wielkiej mierze do wyrobienia w alumnach praktycznych uzdolnień artystycznych, zwłaszcza na scenie i w dziedzinie muzyki oraz dekoracji.

Zgodnie z salezjańską tradycją — nie można sobie wyobrazić zakładu prowadzonego przez Zgromadzenie bez śpiewu, muzyki i sceny — dopełniają one niejako dzieła wychowawczego młodego człowieka od strony religijno-moralnej, a równocześnie wyrabiają estetyczny smak, umiłowanie piękna i zalety charakteru, jak śmiałość, swoboda, odwaga. Niemal wszyscy alumni są włączani w te akcje i wkładają dużo wysiłku w przygotowanie różnych przedstawień o tematyce świeckiej i religijnej. W ten sposób zdołano wystawić szereg sztuk, takich jak *Mnich* J. Korzeniowskiego, *Księżę Niezłomny* J. Słowackiego, *Dzień gniewu* R. Brandstaettera, a przede wszystkim tradycyjne *Jasełka* i *Mękę Pańską*. Z okazji festiwalu pieśni religijnej w Kaliszu w 1977 r. alumni wystawili pod kierownictwem ks. Stanisława Skopiaka *Misterium o Pięciu Braciach Męczennikach*, pióra Ireny Byrskiej, powtórzone później w Łądzie podczas jubileuszu 25-lecia istnienia seminarium. W pierwszych 6 latach działalności seminarium dano 129 przedstawień, nie wliczając w to *Mnicha*: grano 10 razy *Księcia Niezłomnego*, 34 razy *Jasełka* i 85 razy *Mękę Pańską*. Przybywała na nie nie tylko ludność miejscowa, lecz nawet z dalszych okolic (Środa, Poznań, Gniezno, Kalisz, Konin). Jest to rzeczywiście doskonała szkoła dla przyszłych kaznodziejów i nauczycieli

religii, gdyż alumni, przeżywając głęboko swą rolę, uczą się praktycznie dykcji, ruchów i nabierają swobody wobec widowni.

Ważną rolę odgrywa w salezjańskiej formacji praca fizyczna. Zgodnie z duchem Założyciela, który w pracy widział „środek uświęcenia osobistego, źródło utrzymania zakonnika i świadectwo dobrze pojętego ubóstwa w świecie”⁹, klerycy stykają się z nią na co dzień, poczynawszy od zwykłych zajęć porządkowych, a kończąc na okresowych pracach w polu, ogrodzie i przy domu. Prowadzą też różne prace stolarskie, ślusarskie, czy nawet elektromonterskie. Przychodzą z pomocą w gospodarstwie. Nie mało trudu i wysiłku fizycznego wkładają w zlecone im prace w okresie świątecznym czy z okazji większych uroczystości, zjazdów, kursów i rekolekcji. Zwłaszcza w pierwszych latach istnienia seminarium klerycy pracowali ciężko fizycznie, by swoim następcom ułatwić warunki bytu i nauki. Ich też dziełem było usypanie wału wzdłuż ogrodu seminaryjnego, podmywanego wiosennymi roztopami, umocnienie brzegów kanału Warty kamiennymi skarpami, wyłożenie trylinką podwórza, zbudowanie mostu prowadzącego do ogrodu, przełożenie dachu na gmachu seminaryjnym, przystosowanie wnętrza budynku do centralnego ogrzewania, pomalowanie klasztoru i kościoła.

Oczywiście nie wolno zapomnieć w kleryckiej formacji o sporcie, bo „chcąc zdobyć serca młodzieży, muszą sami klerycy poznać radość gry sportowej” — jak pisało swego czasu „Za i Przeciw” w reportażu o Łądzie¹⁰. Toteż w wolnych chwilach, zwłaszcza w czasie rekreacji, alumni chętnie uprawiają siatkówkę, piłkę nożną, kajakowanie, w zimie — hokej na lodzie, ponadto inne formy sportowych rozrywek. Biorą udział w meczach międzyseminaryjnych. W okresie wakacyjnym urządzają rajdy kajakowe, rowerowe lub piesze w różne okolice kraju, zazwyczaj w Bieszczady lub na Mazury. Sport i rozrywka, służąc umysłowemu i fizycznemu odprężeniu alumnów, przyczyniają się jednocześnie do podtrzymania rodzinnej atmosfery w seminaryjnej wspólnotcie. Władze seminarium starają się stworzyć optymalne warunki, by każdy wychowanek mógł tryskać zdrowym humorem i beztróskim śmiechem w myśl zasady św. Jana Bosko, który pragnął, by wszyscy salezjanie służyli Bogu i bliźnim „radości przed Panem”.

Działalność naukowa i apostolska

Wprawdzie jeszcze skromna — ale już zaznaczająca się pewnymi konkretnymi osiągnięciami w dziedzinie katolickiej myśli — jest akcja apos-

⁹ Zob. A. Gabrel, M. Lewko: *Czas wolny w domach salezjańskich*. W: *75 lat działalności Salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*. Łódź 1975 s. 150.

¹⁰ *Stare i nowe życie w Łądzie*. „Za i Przeciw” 1960 nr 13.

tolstwa pióra i słowa pracowników i wychowanków tutejszej uczelni, będąca świadectwem jej intelektualnej żywotności. Świadczy o tym szereg rozpraw i artykułów o charakterze naukowym i popularyzatorskim drukowanych w najróżniejszych pismach i periodykach, jak np. „Ateneum Kapłańskie”, „Biblioteka Kaznodziejska”, „Homo Dei”, „Roczniki Humanistyczne”, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, „Ruch Filozoficzny”, „Studia Gnesnensia”, „Studia Philosophiae Christianae”, „Studia Mediewistyczne”, „Przewodnik Katolicki”, „Tygodnik Powszechny”. Trzeba tu wymienić także „Nostre” (salezjański biuletyn o charakterze wewnętrznym). Pisano na tematy biblijne (S. Jankowski, A. Strus, J. Wilk, Z. Ziółkowski) i historyczne (S. Kosiński, S. Wilk), katechetyczne (R. Murawski, J. Rydzewski), z zakresu psychologii (R. Pomianowski), filozofii (M. Ciszewski, L. Nowak) i prawa kanonicznego (L. Kaliński); poruszano zagadnienia socjologiczne (S. Styrna, A. Gabrel), filologiczne (R. Popowski, S. Szmidt), a nawet teatrologiczne (M. Lewko), wzbogacając w ten sposób polską naukę i katolicką kulturę¹¹.

Szczególne znaczenie posiada wydawanie periodyku o charakterze naukowo-pastoralnym p.t. „Seminare”, w którym zawarte materiały są między innymi owocem studiów wykładowców obu wyższych seminariów salezjańskich w Polsce, tj. Łądu i Krakowa. Powstał on z inicjatywy pracujących na KUL-u profesorów obydwu seminariów i przy poparciu obydwu inspektorów. Pozyskuje uznanie odbiorców.

Profesorowie seminarium w Łądzie biorą także żywy udział w różnych zjazdach i sympozjach naukowych, krajowych i zagranicznych, urządzanych przez wyższe uczelnie katolickie czy zgromadzenia zakonne, wygłaszając na nich niejednokrotnie referaty. Są wśród nich członkowie towarzystw naukowych, także zagranicznych¹².

Wykładowcy łądcy angażowani byli do pracy w innych seminarjach, np. ks. Jan Chmiel w Wyższym Seminarium Duchownym Tow. Chrystusowego w Poznaniu (prawo kanoniczne); księża: Aleksander Janeczek, Władysław Kołyszko, Ryszard Ukleja (teologia dogmatyczna), Stanisław Kosiński (historia Kościoła) i Stanisław Skopiak (śpiew liturgiczny) w Wyższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Misjonarzy św. Rodziny w Kazimierzu Biskupim; ks. Marian Lewko (konwersatorium z literatury religijnej) w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie

¹¹ Zob. S. Wilk: *Materiały do bibliografii publikacji salezjanów polskich za lata 1897—1974*. W: *75 lat działalności Salezjanów w Polsce*, jw. s. 278—363.

¹² Ks. R. Murawski np. należy do towarzystwa międzynarodowego *Equipe Catechetique Européenne* (od 1972 r.). Zjazdy towarzystwa odbywają się co 2 lata, za każdym razem w innym kraju. Organizacja gromadzi wybitnych katechetów ze wszystkich krajów europejskich. Następnie jest członkiem zwyczajnym, jedynym

i Olsztynie. Kilku absolwentów łódzkiej uczelni pracuje naukowo na uniwersytetach¹³.

Na osobne podkreślenie zasługuje udział tychże wychowanków i profesorów w gromadzeniu materiałów dotyczących działalności salezjanów w Polsce i świecie. Opublikowano księgę pamiątkową *75 lat działalności salezjanów w Polsce* (Łódź 1974) i z okazji stulecia misji salezjańskich *Idąc tedy nauczajcie* (Łódź 1976). Ksiądz Stanisław Szmidt, współautor książki, podjął się gromadzenia archiwaliów związanych z działalnością misyjną polskich salezjanów. Z salezjańskimi misjonarzami, zwłaszcza z wychowankami łódzkiego seminarium, prowadzi ożywioną korespondencję, by w przyszłości można ją było wykorzystać do naukowych i popularnych prac o tematyce misyjnej.

W latach 1969—1974 ks. Paweł Golla zebrał całą spuściznę pisarską i korespondencję ks. Antoniego Hlonda, wybitnego kompozytora salezjańskiego, obejmującą 25 tomów maszynopisu (ok. 6 tys. stron). Ksiądz Stanisław Kosiński zgromadził materiały do życia i działalności kard. Augusta Hlonda (70 tomów maszynopisu, ok. 20 tys. stron), noszące tytuł: *Acta Hlondiana*. Obydwa zbiory, ze względu na źródła, były już wykorzystywane przez alumnów i inne osoby spoza seminarium do prac dyplomowych, pisanych na KUL-u, ATK, a nawet na Uniwersytecie Wiedeńskim.

Należy także dodać, że bardzo intensywną działalność w latach sześćdziesiątych rozwinął ks. Józef Król, kierownik ośrodka powołańczego, wydając na powielaczu pomoce katechetyczne. Oddały one wielką przysługę duszpasterstwu młodzieżowemu przez propagowanie idei ks. Bosko.

Profesorowie seminarium nie ograniczają się wyłącznie do pracy naukowo-dydaktycznej. Spieszą — w miarę możliwości — z duszpasterską pomocą, sięgającą nawet poza granice diecezji, na terenie której leży uczelnia. Prowadzą okazjonalnie misje i rekolekcje, dni skupienia, pełnią funkcje okolicznościowych kaznodziejów, a także spowiedników i kierowników duchownych. Oni to po dziś dzień opiekują się siostrami zakonnymi w Łądzie (salezjanki), Łądku (opatrnościanki), Dobieszczyźnie pod Żerkowem (salezjanki), Słupcy (sercanki), Koninie i Zagórowie (benedyktynki), głosząc im konferencje, spowiadając i prowadząc dokształcające kursy w dziedzinie wiedzy religijnej, nakazane przez Konferencję Episkopatu Polski, a nawet pełniąc obowiązki kapelanów. Włączają się rów-

z Polski, tzw. *Arbeitsgemeinschaft der Katholischen Katechetikdozenten (AKK)*. Wchodzi też w skład Komitetu Europejskiego AU/EV (do spraw audiowizji i ewangelizacji), złożonego z 9 osób, także jako jedyny Polak.

¹³ Zob. przypis 3.

niez w życie parafii miejscowej, udzielając się duszpastersko w niedziele i święta na ambonie, w konfesjonale, przy ołtarzu. Zazwyczaj jeden z wykładowców sprawuje urząd wikariusza, inny zajmuje się chórem parafialnym, niektórzy spieszą z pomocą w katechezie szkolnej itp.

Odpowiedzią na potrzeby terenu było opracowanie i wydanie śpiewników przez ks. Zbigniewa Malinowskiego i ks. Stanisława Skopiaka, przy współautorstwie ks. Stanisława Szmidta¹⁴.

W te pastoralne akcje zostali wciągnięci również seminarzyści, którzy występują nie tylko na terenie parafii, lecz i poza nią, przeważnie z orkiestrą lub chórem na różnych znaczniejszych uroczystościach kościelnych. Tak więc wzięli udział w ingresie arcybiskupa poznańskiego Antoniego Baraniaka 6 X 1957 r. i Kongresie maryjnym na Jasnej Górze w 1960 r.; uświetnili swą obecnością uroczystości koronacyjne Matki Bożej w Leśnej na Podlasiu (1964), w Żegocinie (1965), w Czerwińsku nad Wisłą (1970) i w Biechowie (1976), a także peregrynację Obrazu M. B. Częstochowskiej w Pile (1962 r.). Kilka razy wystąpili na maryjnym odpuszczeniu w eremie kamedułów w Bieniszewie oraz na procesji Bożego Ciała we Włocławku i w Poznaniu (w parafii salezjańskiej na Winogradach). Włączyli się również w uroczystości gnieźnieńskie z okazji 25-lecia śmierci kard. Augusta Hłonda, Prymasa Polski (22 X 1973). Zaznaczyli m.in. swój udział w salezjańskim kongresie misyjnym w Łodzi (1975), a ostatnio w festiwalu pieśni religijnej w Kaliszu (1977). Alumni chętnie brali udział w tych imprezach, wzbogacając się pod względem duchowym i kulturalnym oraz zyskując swymi wystąpieniami sympatię, życzliwość i uznanie. Widzieli w nich również część swego apostołstwa i jedną ze skuteczniejszych form propagandy na rzecz dzieła św. Jana Bosko.

Prace restauracyjno-konserwatorskie i inne akcje budowlane

Salezjanie, przejmując w 1921 r. kościół i klasztor pocysterski w Łądzie, jeden z cenniejszych zabytków architektonicznych w Polsce¹⁵, wzięli równocześnie na siebie troskę o ich utrzymanie i konserwację. Już przed drugą wojną światową ks. Paweł Liszka, dyrektor zakładu

¹⁴ Ostatnio ukazały się: *Maryja*. Pieśni maryjne jedno i wielogłosowe z towarzyszeniem instrumentów, pod red. ks. Zb. Malinowskiego. Łódź 1977 oraz *Radośni przed Panem*. Pod red. ks. S. Skopiaka. Tekst pow., b.m. i r.w.

¹⁵ O opactwie łądzkim i jego historii nie ma dotychczas naukowej monografii. Zainteresowanych dziejami Łądu odsyłamy do pracy ks. M. Kamińskiego,

wychowawczego, dokonał restauracji głównego ołtarza i stall, jednych z piękniejszych w kraju pod względem sztuki snycerskiej, lecz dopiero po erekcji Wyższego Seminarium Duchownego doszło do poważniejszych inwestycji i prac restauracyjno-konserwatorskich. Już za rektorstwa ks. Józefa Strusa ks. Henryk Czepułkowski, administrator seminarium, przeprowadził szereg prac porządkowych, jak wybrukowanie kostką placu przed wejściem do klasztoru, zbudowanie bramy wjazdowej i ogrodzenia, położenie bruku na drodze prowadzącej ze wsi do zabudowań gospodarczych, usypanie wału ochronnego wokół ogrodu wraz z kamiennym umocnieniem kanału Warty itp. Za rządów ks. Antoniego Kołodziejczaka (1959—65) wyłożono trylinką podwórze od strony budynków gospodarczych, zbudowano most betonowy nad kanałem, przełożono niemal nad całym gmachem klasztornym dach, zmodernizowano urządzenia hydrauliczne itp. Pracami kierował ówczesny administrator ks. Henryk Jacenciuk, któremu z walną pomocą pospieszyli klerycy.

Nie pominięto kościoła. Uporządkowano jego podziemia zdewastowane przez młodzież hitlerowską, przebywającą w Łądzie od 1941 r. do końca wojny. Naprawiono również dach kościoła, odnowiono wieże i krzyż na kopule, a także przeprowadzono odwodnienie terenu przykościelnego.

Z kolei w latach 1966—67 zabrano się do gruntownego oczyszczenia wnętrza świątyni z brudu i odświeżenia jej ścian wapienną pobiałą. Pracę tę przeprowadził mistrz malarski ze Słupcy Władysław Bąkowski. Założono także, z pomocą seminarium, nowe oświetlenie i radiofonizację kościoła. Z okazji milenijnych uroczystości w 1967 r. zainstalowano w głównym ołtarzu na miejscu poprzedniego nowy, piękny obraz M. B. Wspomożycielki Wiernych, wykonany przez prof. Antoniego Michalaka w barokizującym stylu.

Z inicjatywy ks. rektora Kazimierza Cicheckiego podjęto się regoty-zacji kaplicy (dawnego kapitułarza), przywracając ją do pierwotnego stanu przez usunięcie mało wartościowej polichromii ze sklepienia i zrzucenie stiuków z filaru podtrzymującego strop kaplicy oraz z prowadzącego do kaplicy portalu. Odnowiono równocześnie wewnątrz kaplicy zabytkową boazerię z portretami świętych i błogosławionych cy-

salezjanina, pt. *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie nad Wartą. Zarys dziejów i zabytki sztuki*. Łąd 1936. O klasztorze jako zabytku sztuki pisał pracę dyplomową w Zakładzie Historii Sztuki UAM w 1955 r. Marian Kutzner pt. *Średniowieczne Opactwo Cysterskie w Łądzie*, ss. 69, mps. Kaplicy Mieczysławskiej i jej freskom poświęciła rozprawę Z. Białłowicz-Krygierowa pt. *Malowidła ścienne z XIV wieku w dawnym opactwie cysterskim w Łądzie nad Wartą* w roczniku PTPP, Wydż. Historii i Nauk Społecznych, Prace Komisji Historii Sztuki t. V z. 2, Poznań 1957.

sterskich namalowanych na drewnie. Za ks. rektora Stanisława Styryny wprawiono tamże nowe okna witrażowe z charakterystycznymi gomółkami w kolorze stonowanego złota i umieszczono w ołtarzu na miejscu obrazu św. Dominika Savio wizerunek głowy M.B. Wspomożycielki Wiernych pędzla ks. Wincentego Kiliana, salezjanina.

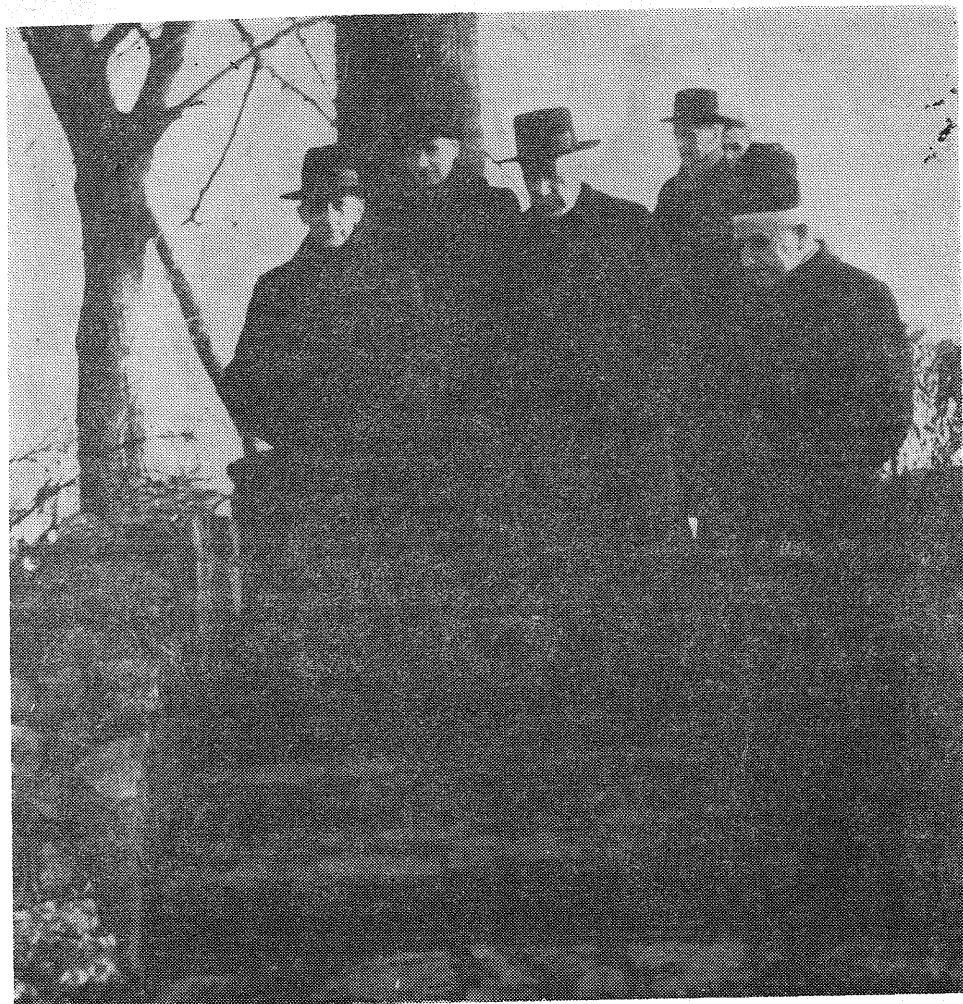
Dzięki inicjatywie i zabiegom ks. Styryny rozpoczęto tynkowanie całego zabytku, inwestycję zakrojoną na dłuższy czas i wymagającą wielkich nakładów finansowych. Na podstawie projektu inż. Aleksandra Wercy i za zgodą urzędu konserwatorskiego ekipa murarska pod kierunkiem mistrza Franciszka Rzepczyka z Wilkowyi w lecie 1973 r. rozpoczęła pracę od tynkowania murów wirydarza, znajdujących się w opłakanym stanie. Po ukończeniu tej pracy ekipa przeszła do dalszych partii klasztoru, a w r. 1976 zabrała się do frontowej elewacji kościoła i części bocznych. Równocześnie klerycy po wyschnięciu tynku zabrali się do malowania gmachu i kościoła. Kontynuowali tę pracę przez parę letnich sezonów.

Ze względu na ciągłe kłopoty z konserwacją dachu na kopule kościoła postanowiono położyć na niej i na wieżach miedzianą blachę, co już częściowo zostało zrealizowane.

Odrestaurowano całkowicie zakrystię, wymagającą gruntownego remontu, zakładając w niej nową marmurową posadzkę i wyposażając w nowe meble. Zarazem poddano gruntownej restauracji i konserwacji płaskorzeźby głów Apostołów i odrzwia starych szaf, umieszczonych we wnękach ścian, pokrytych zabytkowymi malowidłami religijnymi. Zawieszono również barokowe żyrandole i postawiono ołtarz soborowy, zakrystią bowiem w okresie zimowym służy jednocześnie parafii za kaplicę.

W gmachu klasztornym wyposażono refektarz i salę rekreacyjną w marmurową posadzkę. W tymże refektarzu założono żyrandole. Ze względu na potrzeby lokalowe przebudowano dawną salę teatralną, tworząc z niej trzy obszerne pomieszczenia na studia kleryckie. W sali rekreacyjnej urządzono czytelnię czasopism. Na piętrze zorganizowano świetlicę. Wyposażono wszystkie studia w nowe biurka i regały na podręczny księgozbiór. W tzw. sali opackiej urządzono czytelnię główną. Zamontowano niezbędną do wewnętrznego użytku w domu centralę telefoniczną. Celem zapewnienia alumnom lepszych warunków mieszkalnych przebudowuje się górną część klasztoru.

Restauracją objęto również budynki gospodarcze, które częściowo zostały przebudowane i zmodernizowane. Zabezpieczono dachy, całość pokryto nowymi tynkami. W ten sposób doprowadzono do estetycznego wyglądu także otoczenie klasztoru.



J. E. KS. KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI, PRYMAS POLSKI I J. E. KS. ARCYBISKUP METROPOLITA POZNAŃSKI ANTONI BARANIAK Z WIZYTĄ W SEMINARIUM ŁĄDZKIM W CZASIE OBRAD PRZEŁOŻONYCH ŻAKONÓW MĘSKICH W POLSCE. PO PRAWEJ KS. PRYMASA STOI KS. JOZEF STRUS, OW CZESNY INSPEKTOR PROWINCJI POLNOCNEJ SALEZJANÓW, ZA KS. ARCYBISKUPEM A. BARANIAKIEM STOI REKTOR SEMINARIUM, KS. ANTONI KOŁODZIEJCZAK.



Klerycy i profesorowie łądzczy w przerwie jednej z akademii: część zespołu muzycznego



Seminarzyści łądzczy na jednej z wycieczek do pobliskich lasów

Wreszcie z inicjatywy ks. rektora Stanisława Styrny na cmentarzu parafialnym wzniesiono dla zmarłych członków Zgromadzenia grobowiec salezjański z pomnikiem Chrystusa zmartwychwstałego. Równocześnie dokonano ekshumacji zwłok salezjanów spoczywających na tym cmentarzu i pochowano je w nowych grobach.

Wszystkie te inwestycje podjęte przez Zgromadzenie stanowią poważny wkład w ochronę zabytkowego obiektu. Dla alumnów zaś były praktyczną lekcją konserwacji i zabezpieczenia przed zniszczeniem.

Ważniejsze wydarzenia w historii seminarium

Osobną kartę w życiu seminaryjnej wspólnoty stanowią różne uroczystości, połączone niejednokrotnie z przyjazdem wysokich dostojników kościelnych i znanych osobistości świeckich.

Z obchodów o charakterze lokalnym należy wymienić srebrne i złote jubileusze święceń kapłańskich i profesji zakonnej. Święcił więc Łąd z liturgicznym splendorem, przy udziale wiernych, alumnów i gości, srebrne gody kapłańskie ks. inspektora Stanisława Rokity (1955), księży rektorów: Józefa Strusa (1959), Antoniego Kołodziejczaka (1962), Feliksa Żołnowskiego (1969) oraz złote — ks. Stanisława Pływaczyka, byłego inspektora prowincji północnej (1955), ks. Antoniego Chlondowskiego, brata kardynała, wybitnego kompozytora (1959), ks. Pawła Golli (1970), długoletniego magistra nowicjatu i spowiednika w domach formacyjnych, zwłaszcza w Łądzie. Szczególnego splendoru nabrał jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. prof. Arnolda Marcinkowskiego, długoletniego wykładowcy sztuki sakralnej w seminarium łądzkim, obchodzony w Łądzie 24 V 1977 r. z udziałem bpa Tadeusza Ettera, kapituły metropolitalnej poznańskiej, przyjaciół i wychowanków jubilata. Uczczono również uroczyste 8 VII 1961 r. złoty jubileusz profesji zakonnej siedmiu kapłanów i koadiutorów obydwu prowincji. Wziął w nim udział abp poznański Antoni Baraniak. Święcił także Łąd w maju 1971 r. złoty jubileusz profesji zakonnej koadiutora Antoniego Bizjaka, ogrodnika, cieszącego się ogólną sympatią współbraci, i 25-lecie ślubów koadiutora Józefa Słowakiewicza (1977 r.) — dwu oddanych w pełni dla domu łądzkiego pracowników.

Do tych radosnych przeżyć dołączała się jednak raz po raz nuta smutku z powodu zgonu kilku kapłanów i braci, jak ks. Jana Romanowicza, zasłużonego wychowawcy i duszpasterza, autora popularnego żywotu św. Jana Bosko (1961), ks. Jana Kapusty, długoletniego dyrektora domów salezjańskich (1964), czy niezapomnianego ks. Pawła Golli, spowiednika (1974) oraz koadiutorów Antoniego Gryniewiczza i Francisz-

ka Taszarka (obydwaj zmarli w 1964 r.). Jednak najboleśniejszym echem odbiły się o mury seminarium tragiczne zgony: ks. Mariana Nasilowskiego, neoprezbitera, który w miesiąc po święceniach zginął w nurtach Pilicy, ratując tonącego chłopca (30 VII 1960 r.)¹⁶, i dwóch alumów — Andrzeja Fabianowicza i Zbigniewa Pranczka. Pierwszy utonął w Wiśle 9 VII 1970 r., również ratując tonącego chłopca, a drugi zginął w katastrofie samochodowej 23 XII 1973 r. w Pałowie koło Słupska, dokąd się udał na święta Bożego Narodzenia z duszpasterską pomocą¹⁷. Wszyscy pozostawili po sobie głęboki żal i piękne wspomnienia wzorowych zakonników oraz dobrych kolegów i zapalonych młodzieżowców.

Niezapomnianych wrażeń dostarczył jubileusz 50-lecia pracy salezjanów w Łądzie, obchodzony uroczystością 21 X 1972 r., z udziałem bpa J. Zaręby. To samo należy powiedzieć o nawiedzeniu Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w kopii jasnogórskiej 18—19 V 1975 r. Jedyne w swoim rodzaju hasło: *Drogami wiary pójdziemy z Tobą Maryjo Matko Kościoła*, zapadło mocno w dusze wszystkich.

Głębokich przeżyć dostarczyły kapłanom i wiernym Dni Maryjne, urządzone w kościele łądzkim dla rejonu słupecko-zagórskiego w dniach 10—11 V 1962 r. Otwarł je uroczystymi niesporami bp Antoni Pawłowski, podkreślając w przemówieniu inauguracyjnym ich znaczenie dla życia religijnego diecezji. Nazajutrz przybył z Poznania abp Antoni Baraniak, by celebrować sumę pontyfikalną. Po mszy św. odbyło się uroczyste poświęcenie Matce Bożej rejonu słupecko-zagórskiego przez ordynariusza diecezji. Dni te zgromadziły wszystkich kapłanów z obydwu dekanatów i około 7 tys. wiernych¹⁸.

Inną imprezą, zakrojoną na skalę międzydiecezjalną, były obchody milenijne w Łądzie 23 V 1967 r., połączone z uczczeniem martyrologii duchowieństwa polskiego. Wzięło w nich udział 11 biskupów z kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, w tym sześciu byłych więźniów obozów koncentracyjnych (bpi: B. Czapliński, T. Etter, F. Jedwabski, I. Jeż, J. Fondaliński, K. Majdański)¹⁹. Uczestniczyła w nich również spora grupa kapłanów, przeważnie byłych więźniów obozów, siostry zakonne i kilkutysięczna rzesza wiernych. Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem przez ks. prymasa tablicy upamiętniającej pobyt Sługi Bożego bpa

¹⁶ O bohaterskiej śmierci ks. Nasilowskiego pisało „Za i Przeciw” 1960 nr 39.

¹⁷ Był to wyjątkowo zdolny alumn, o niezwyklej piękności charakteru, por. o nim: *Jedna z dróg*, „Przewodnik Katolicki” 1974 nr 15; Ks. S. Szmidt: *Wspomnienie o śp. kleryku Zbyszku Pranczku*. „Nostra” 30: 1975 nr 18.

¹⁸ Zob. *Dni Maryjne w diecezji*. „Kronika Diecezji Włocławskiej” 45: 1962 nr 8—9 s. 253—256.

¹⁹ *Uroczystości w Łądzie dla uczczenia martyrologium duchowieństwa*. Tamże 50: 1967 nr 6—10 s. 217 i nn.

M. Kozala w Łądzie, w pokoju, w którym mieszkał (od 6 I 1940 do 3 IV 1941) do czasu wywiezienia do obozu w Dachau. Mszę św. koncelebrowaną odprawili biskupi oraz kapłani — byli więźniowie w Łądzie. Słowo Boże wygłosił kardynał prymas; po mszy św. dokonał poświęcenia w kościele tablicy-pomnika z nazwiskami kapłanów, którzy wywiezieni z Łądu ponieśli śmierć w hitlerowskich obozach. W czasie akademii przypominano te trudne, męczeńskie dla Kościoła i Ojczyzny chwile. Na zakończenie obchodów ks. Andrzej Świda, ówczesny inspektor, wręczył kardynałowi prymasowi S. Wyszyńskiemu i bpowi A. Pawłowskiemu dyplomy honorowych członków Salezjańskiej Akademii Mariańskiej przy Papieskim Ateneum Salezjańskim w Rzymie, w dowód wdzięczności Zgromadzenia za poparcie z ich strony święta Wspomożycielki Wiernych w Polsce²⁰. Podobnie głębokie przeżycie stanowiła dla całego seminarium uroczystość z okazji dnia modłów o beatyfikację Sługi Bożego bpa M. Kozala, gromadząca 27 V 1973 r., pod przewodnictwem bpa K. Majdańskiego, okolicznych kapłanów, rodzinę salezjańską i wiernych.

W maju 1962 r. Łąd gościł wyższych przełożonych zakonów męskich w Polsce, którzy przybyli tutaj na swe doroczne obrady. Wzięło w nich udział kilku generałów i kilkudziesięciu prowincjałów, a także paru biskupów, z kardynałem prymasem na czele.

Mury seminaryjne otwarły swoje podwoje także dla członków czterech Kapituł Inspektorialnych Salezjańskich, jakie miały miejsce w latach 1968—1977.

Nie mniejszym przeżyciem dla seminarialnej wspólnoty były prywatne i oficjalne wizyty różnych innych gości z kraju i zagranicy. Oprócz kard. S. Wyszyńskiego i szeregu dostojnych gości spośród grona polskiego episkopatu odwiedził też Łąd bp Litomierzyc kard. Szczepan Trochta, salezjanin, korzystając z pobytu w Polsce z okazji uroczystości kaliskich w kwietniu 1970 r. Dnia 21 X 1973 r. odwiedził łądzką wspólnotę gość bpa ordynariusza, mons. Robert Sastre, bp Lacossa (Dahomej, Afryka). Z okazji obchodów 30-lecia wyzwolenia obozu w Dachau — 30 IV 1975 r. — przyjechali do Łądu bpi: K. Majdański, Josef Buchkremer, sufragan akwizgrański i Carlo Manziana, bp Crema, by jako byli więźniowie Dachau pomodlić się w celi Sługi Bożego M. Kozala.

Gośćmi seminarium bywali także wyżsi przełożeni Zgromadzenia, jak radcy generalni i regionalni: E. Giovannini, J. Ter Schure, E. Viganó (obecny generał), C. Scrivo (wik. gen. Towarzystwa), R. Pilla, B. Tohill, R. Farina (aktualny rektor UPS), G. Dho i E. Vecchi. Najradośniejsza

²⁰ Zob. *Sprawozdanie z uroczystości milenijnych w Łądzie*. „Nostra” 22: 1967 nr 6 s. 4—5.

była wizyta VI następcy św. Jana Bosko, ks. Luigi Ricceri, która zgromadziła w Łądzie 16 XI 1967 r. przedstawicieli wszystkich placówek i parafii prowadzonych przez Zgromadzenie, przemieniając się w prawdziwe święto rodziny salezjańskiej. Wspomniane przyjazdy przełożonych Towarzystwa stanowiły nie tylko głębokie przeżycie dla wspólnoty seminaryjnej, lecz były także dla nich samych głębokim wstrząsem, pozwalającym zrozumieć i poznać dokładniej specyficzne warunki dzieła ks. Bosko w Polsce.

W ramach spotkań o charakterze naukowym i kulturalno-artystycznym seminarium gościło profesorów, pisarzy, działaczy religijnych, a nawet artystów teatralnych, w tym ks. R. Simona, salezjanina, kierownika teologii moralnej na Instytucie Katolickim w Paryżu, ks. G. Vogeleisena, dyrektora Instytutu Pedagogii Religijnej przy Uniwersytecie Strassburskim, profesorów wykładowców KUL, ks. I. Posadzego, generała Tow. Chrystusowego, K. Szwarzenberg-Czernego, R. Brandstaettera, S. Kisielewskiego, M. J. Kononowicza, S. Sparażyńskiego, aktora, wychowanka zakładu łądzkiego. Wszystkie te spotkania z wybitnymi przedstawicielami nauki i kultury miały pozytywny wpływ na intelektualną i duchową postawę alumnów, rozszerzając ich horyzonty myślowe i włączając ich w rytm współczesnego życia i jego problemy.

Jubileusz 25-lecia istnienia i działalności seminarium zgromadził w dniach 3—5 IV 1978 r. liczną grupę księży, zwłaszcza młodszych, dla których urządzono dwudniowe sympozjum, poświęcone problemom katechizacyjnym. Był okazją do miłych rodzinnych przeżyć i podsumowania dotychczasowej działalności. Wzięli w nim udział — oprócz bpów K. Majdańskiego i J. Zaręby, miejscowego ordynariusza — radcy generalni Towarzystwa do spraw formacji i apostołstwa młodzieżowego: ks. Giovenale Dho i ks. Edmondo Vecchi, specjalnie zaproszeni na tę uroczystość.

Wkład Zgromadzenia i innych w rozwój seminarium

Jeśli seminarium w Łądzie w ciągu 25 lat swego istnienia mogło wykształcić tylu kapłanów, przeprowadzić różne inwestycje, dokonać restauracji klasztoru i kościoła, a także utrzymać się pod względem materialnym mimo przejęcia ziemi i inwentarza w 1951 r. na własność państwa — to stało się tylko dzięki temu, że znaleźli się ludzie o wielkim sercu i oddani sprawie tak w Zgromadzeniu, jak i poza nim, którzy umieli docenić rolę tego ośrodka w życiu inspektorii i przyłożyli chętnie ręki do jego dalszego rozwoju.

Na pierwszym miejscu należy wymienić rektorów seminarium, zwłaszcza ks. Józefa Strusa (1954—1959). On to bowiem — jako człowiek

szlachetny i dobry, o niezwykłej intuicji pedagogicznej, a równocześnie wielkim doświadczeniu życiowym — wprowadził w życie alumnów mimo ciężkich warunków bytowych ducha rodzinnego z jego ciepłem, pogodą i radością. Był to wtedy dla kleryków łądzkich prawdziwie „żelazny wiek” owidiuszowski, gdzie, jak mityczny Saturn, zżerała ich praca i hartował trud, często ponad siły i możliwości. W jego ślady wstąpił ks. Antoni Kołodziejczak (1959—1965). Mimo ciężkiej choroby, trawiącej jego delikatny organizm, był twardy i wymagający od siebie, służył wszystkim przykładem obserwancji zakonnej. Sam o wielkim poczuciu odpowiedzialności, pragnął zaszcześcić w duszach młodych salezjanów umiłowanie ideałów zakonnych i kapłańskich, choćby trzeba było do nich zmierzać przez wysiłek i ofiarę. Tą samą drogą szli ich następcy: ks. Kazimierz Cichecki (1965—1968), ks. Feliks Żołnowski (1968—1970), ks. Stanisław Styrna (1970—1976), nie oszczędzając siebie dla dobra instytucji i podejmując się różnych akcji na rzecz dalszego jej rozwoju duchowo-moralnego, kulturalnego, intelektualnego i materialnego. Te dobre tradycje podtrzymuje nadal aktualny rektor, ks. Jan Chmiel, który objął kierownictwo seminarium w 1976 r.

Niem mało trudu i poświęcenia ponieśli dla dobra wspólnoty seminarnej administratorzy, na których barkach spoczęła troska o materialne sprawy zakładu. Przesunęło się ich w tym okresie siedmiu: ks. H. Czepułkowski, ks. H. Jacenciuł, ks. W. Słowakiewicz, ks. A. Drozd, ks. J. Chmiel, ks. K. Gałaj i ks. J. Belniak. Dzięki ich zabiegom i doświadczeniu, zdobytemu przez wieloletnią praktykę, doszło do zrealizowania wielu inwestycji zakrojonych na szeroką skalę i do podniesienia stopy życiowej seminarium, przeżywającego niejednokrotnie duże trudności natury finansowej. Dopomagali im w tej ciężkiej pracy ekonomowie — księża: A. Niebrzydowski, S. Nurkowski, W. Szulczyński, S. Politowicz, A. Frańcek i inni.

To samo należy powiedzieć o pracownikach dydaktyczno-wychowawczych, jacy w tym czasie przeszli przez Łąd. W początkach istnienia seminarium profesorowie pracowali bardzo ciężko: aby zapewnić klerykom warunki do kontynuowania studiów, jeździli w teren z pomocą duszpasterską. Wielu z nich, gdy wymagała tego konieczność, nie stroniło nawet od pracy fizycznej. Nadal niemal wszyscy zaznaczają swoją aktywność w dziedzinie pastoralnej, zwłaszcza na ambonie i w konfesjonale. Stwarzając ku temu okazję stała współpraca z rządcami miejscowej parafii, powiązanej z uczelnią węzłami głębokiej współzależności. Wkład kleryków i profesorów w jej należyte funkcjonowanie wyzwalała w parafianach poczucie bliskiej więzi i potrzebę przyjścia z pomocą seminarium. Alumni natomiast mają możliwość z bliska zetknąć się z problemami duszpasterskimi.

Seminarium w Łądzie zawdzięcza dużo swym przyjaciółom i dobrodziejom tak ze Zgromadzenia, jak z kleru diecezjalnego i spośród osób świeckich. Ofiarny gest ze strony salezjańskich placówek w formie finansowego wsparcia pozwolił rozwiązać przełożonym domu niejedną kwestię bytową. Z wydatną pomocą spieszył ks. Artur Słomka, salezjanin, polski jałmużnik na terenie Ameryki Północnej. Wielką troskę o sprawy finansowe wykazywali wszyscy inspektorzy, świadomi znaczenia i roli tego instytutu w życiu prowincji. Dzięki ich zabiegom, zwłaszcza ks. Żołnowskiego i ks. Styrny, seminarium korzystało z różnych dotacji zagranicznych. Także państwo przyszło z pomocą, przekazując odpowiednią sumę na cele konserwacyjne. To samo uczyniła Kuria Diecezjalna Włocławska, asygnując z polecenia ordynariusza bpa J. Zaręby kilkadziesiąt tysięcy złotych z funduszu konserwatorskiego.

Od początku seminarium cieszyło się wielką sympatią i życzliwością ze strony ordynariuszów diecezji i kleru dekanalnego, który chętnie korzystał z duszpasterskiej pomocy jego profesorów. W ten sposób wytworzyła się silna więź wzajemnej życzliwości i sympatii, między uczelnią a proboszczami z bliższych i dalszych okolic, trwająca po dziś dzień. Jej zewnętrznym wyrazem jest chętny i liczny udział duchowieństwa z najbliższych dekanatów w różnych uroczystościach seminaryjnych. Wielkie zasługi położył w tym wzajemnym zbliżeniu ks. Józef Strus, a po nim ks. Antoni Kołodziejczak i jego następcy. Nie można nie wspomnieć ks. Lamberta Ślisińskiego, proboszcza i dziekana zagórowskiego, ks. Józefa Olczyka, proboszcza w Słupcy, ks. prał. Wojciecha Wołskiego i ks. Jana Szczesiaka ze Słupcy oraz ks. Antoniego Skrzypkowskiego, proboszcza w Ostrowitem, a zwłaszcza ks. kan. Zygmunta Przyjemskiego, proboszcza w Ciężeniu i Lubieniu Kujawskim. Byli oni prawdziwymi przyjaciółmi seminarium, pospieszyli bowiem w najtrudniejszym okresie jego istnienia z wydatną pomocą. Pamiętne były wówczas w okolicy zbiórki darów w naturze, z których wielkodusznie zrezygnował na rzecz seminarium łądzkiego bp. A. Pawłowski. To samo należy powiedzieć dzisiaj o kondekanalnych kapłanach, których postawa pełna wzajemnego zrozumienia i życzliwości względem seminarium w Łądzie świadczy o prawdziwie kapłańskim nastawieniu w duchu Chrystusowego *ut omnes unum sint*.

Nie wolno pominąć milczeniem zasług, jakie położył dla zdrowotności i higieny zakładu kierownik Ośrodka Zdrowia w Ciężeniu, lekarz med. Kazimierz Będziński, żyty z placówką salezjańską od czasów przedwojennych. Poświęcony bez reszty, gdy chodziło o chorych, miał w sobie coś z Judyma. Był na każde zawołanie, o każdej porze dnia i nocy spieszył z lekarską pomocą. Obecnie opiekę lekarską nad zakładem sprawują pracownicy służby zdrowia ze szpitala w Słupcy z równie wielką troską.

Na przestrzeni 25 lat istnienia seminarium pracowało w Łądzie ponad 20 braci-koadiutorów. Najdłużej przebywa tutaj Antoni Bizjak, kierownik ogrodu (dawniej gospodarz), który mimo swych osiemdziesięciu lat jest nadal bardzo czynny. Poza nim zatrudnieni są: Antoni Pleśniak, ogrodnik, Józef Czubak, zajmujący się gospodarstwem, Józef Słowakiewicz, prowadzący od kilkunastu lat hodowlaną farmę kur i kaczek, Józef Cetera, mistrz krawiecki, Michał Afek, kierowca i pomocnik ks. administratora. Wszyscy dzięki swej ofiarnej pracy, wymagającej wielkiego wysiłku fizycznego, przyczyniają się w znacznym stopniu do materialnego utrzymania seminarium i jako zakonnicy są w jego wspólnocie żywym znakiem obecności Chrystusa.

Niemale zasługi dla dobra wspólnoty seminaryjnej położyły siostry salezjanki, prowadzące od szeregu lat kuchnię i szatnię. Ich szary codzienny trud, niejednokrotnie mało zauważalny, ma jednak doniosłe znaczenie dla należytego funkcjonowania domu od strony zwykłych potrzeb. Pracowały w seminarium m.in. siostry: Kazimiera Dymna, Władysława Słomian, Jadwiga Ciereszko, Anna Miller, a obecnie z wielkim oddaniem pełnią swe obowiązki siostry: Emilia Tarabuła, Genowefa Nachiło i Jadwiga Woźniak, zapisując się we wdzięcznej pamięci seminaryjnej wspólnoty.

To samo należy odnieść do wszystkich pracowników i pracownic pełniących w seminarium jakiegokolwiek funkcje. Ich praca bowiem w wielkim stopniu przyczynia się do materialnego rozwoju tejże instytucji. Warto wspomnieć zwłaszcza Katarzynę Woźniak i Marię Gunerko, pracujące ofiarnie przez szereg lat w gospodarstwie, jednocześnie przyświecające innym przykładem katolickiego życia. Na wdzięczną pamięć zasłużył sobie Józef Król, pracujący kilkanaście lat w zakładowej stolarni.

Przez 25 lat działalności — jakkolwiek jest to okres stosunkowo niedługi — seminarium zdobyło spore osiągnięcia i niemały dorobek. Jak informują dane statystyczne, na 349 kapłanów w prowincji północnej 226 jest już wychowankami łądzkiej uczelni²¹. Z tej liczby niemal połowa pracuje na Ziemiach Zachodnich i Północnych w duszpasterstwie i katechizacji. Z nich też rekrutują się dyrektorzy i proboszczowie 51 placówek. 15 kapłanów udało się na misje, a innych 8 pracuje na wyższych uczelniach katolickich. Ponadto 6, nie licząc studiujących w kraju, kontynuuje studia specjalistyczne w Rzymie, Strasburgu i Berlinie. W rękę łądzkich wychowanków spoczęły również rządy prowincją: ks. inspektora Stanisława Styrny i jego wikariusza ks. Janusza Tomasika. By-

²¹ Zob.: *Towarzystwo św. Franciszka Salezego w Polsce*. Wykaz osób i domów. Dane za rok 1975/76. Kraków 1975.

ły wprawdzie ubytki — 15 kapłanów, w tym jeden wykładowca, odeszło do stanu świeckiego, dwóch zmarło, a 8 przeszło do pracy w diecezji — należy jednak bezstronnie powiedzieć, że przeważająca większość wychowanków pracuje z wielkim poświęceniem na swych posterunkach, wkładając w powierzone im obowiązki maksimum dobrej woli i wysiłku.

Seminarium w Łądzie może się także poszczycić dorobkiem naukowym w postaci rozpraw o charakterze specjalistycznym. Zaznaczyło swój wkład w dziedzinę katechetyczną, homiletyczną, muzyczną i kulturalno-społeczną. Wydaje się, że dobrze wypełnia swoją misję, zleconą mu przez Kościół i Zgromadzenie, urabiając alumnów w duchu posoborowego aggiornamento i przyczyniając się do dzieła ewangelizacji współczesnego człowieka oraz do realizacji ideałów pedagogicznych św. Jana Bosko w myśl jego hasła: *Da mihi animas — caetera tolle* — „Daj mi dusze, resztę zabierz”.

Twenty Five Years of the Seminary of the Society of St. Francis de Sales in Łąd-on-Warta, 1952—1977

SUMMARY

The Seminary of the Society of St. Francis de Sales in Łąd-on-Warta was founded by the Inspector, Father Stanisław Rokita on July 4th, 1952. By August of that year 39 clerics had already begun to study philosophy. Two years later the philosophy department as a whole was moved first to Kutno-Woźniaków and then to Czerwińsk on the Vistula, while in Łąd a theological course of studies was started. Besides the teachers working there on a regular basis, professors from other diocesan seminaries and seminaries attached to religious orders, lectured there. In 1972 the philosophy and theology departments were combined thus forming a single seminary — an educationally strong institution.

The formative structure of the Seminary has been based on the norms for seminaries from the years 1968 and 1971, passed by the Polish Episcopate and according to the decisions of the Chapters General of the Society of St. Francis de Sales from the years 1970 and 1976.

In the Seminary special emphasis is put on both the theoretical and practical preparation for evangelism among young people. During the 25 years of the existence of the Seminary, about 360 clerics studied there: 251 have taken holy orders, 68 have left the Seminary, 2 died in tragic circumstances and 28 are working as missionaries. At present graduates of the Seminary are superiors in 51 places; they are responsible for the management of the Province.

In spite of such a short period of existence the Seminary can boast significant scholarly work as well as catechetical, homiletic, and musical achievements. The spiritual leadership given by its graduates in various institutions has proved that the Seminary has been effective in fulfilling the mission to which it was called a quarter of a century ago.